

# NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KW. POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 63 (1791) Rzeszów, wtorek 15 marca 1955 r.

## To nie tylko paragrafy

POM zobowiązuje się — brzmi jeden z punktów umowy między POM a spółdzielnią produkcyjną — wykonać prace w spółdzielni produkcyjnej za pomocą posiadanych ciągników, maszyn i narzędzi rolniczych obsługiwanych przez pracowników POM z zachowaniem wymagań agro i zootechnicznych, odnośnie jakości i terminów.

Dalsze punkty mówią, iż POM winien udzielać pomocy spółdzielni w opracowywaniu planów agrotechnicznych, zootechnicznych, gospodarczych, pomagać zarządowi spółdzielni itd. Wszystko to rzecz jasna jest bardzo potrzebne i przyniesie duże korzyści spółdzielni, które często były pozbawione odpowiedniej opieki i pomocy. Ale obok tych zobowiązań ściśle technicznych POM wobec spółdzielni, równie ważna jest sprawa opieki politycznej. I to nie tylko wtedy gdy spółdzielnia sama zażąda tej pomocy, ale POM, a zwłaszcza wydział polityczny POM sam winien się interesować życiem każdej spółdzielni, jej organizacji partyjnej, znać wszystkie niedociągnięcia i ich przyczyny...

Ważny np. taki wypadek: ob. X nie wychodzi do pracy w spółdzielni. Zwracał na to uwagę przewodniczący i członkowie mówili mu kilkakrotnie, że trzeba zrobić to czy tamto a ob. X nie słuchał i tego nie robi. Dlaczego?

Tym właśnie powinien się zainteresować instruktor POM. Wyjaśnić jakie są przyczyny. Może spółdzielnia nie umiała go przekonać, może brak im argumentów?

Sprawa nie ogranicza się jednak tylko do instruktorów wydz. politycznego. Czy np. agronom ma zajmować się tylko sprawami agrotechniki — gdzie co zasiać, jakie dać nawozy, jak zorać itp.? Nie! Agronom czy zootechnik, dyrektor czy traktorzysta — oczywiście w miarę swych możliwości — muszą poznawać do kładnie życie każdej spółdzielni i działać w niej nie tylko w ramach swych obowiązków zawodowych, ale pomagać w każdym wypadku.

Jest w umowie taki paragraf: „Prace wykonane przez POM nie są przyjęte przez spółdzielnię winny być popra-

wione, prace nie dające się poprawić nie podlegają opłacie. W wypadku niewykonania prac przewidzianych umową strona winna płacić odszkodowanie stronie poszkodowanej w wysokości poniesionych strat”.

Paragraf słuszny i bardzo potrzebny. Ale... trzeba zwrócić na jedno uwagę. Nie jest tu najważniejsze zapłacenie odszkodowania. To krańcowość, to sankcja prawna za niedotrzymanie umowy. A tu chodzi o wykonanie pracy. Tego nie można ująć w umowie ale to jest właśnie najważniejsze. I dlatego trzeba szczególnie troskliwie remontować i przygotowywać wszystkie maszyny, trzeba szkolić traktorzystów, by nie było awarii, które opóźniłyby wykonanie jakiegokolwiek rodzaju pracy. Cóż bowiem z tego, że spółdzielnia otrzymała odszkodowanie, że nie poniosła straty? Poniósł ją za to POM, a więc państwo. Ponadto zaś — na skutek złe np. wykonanej orki — ziemia leży bezużytecznie przez jakiś czas, choć mogłaby wydać duży plon. I tak właśnie trzeba ten paragraf interpretować — nie dopuszczając do strat.

Dotychczas różnie bywało. „Zawaliły” spółdzielnie, nie spisywały się nadzwyczajnie i POM-y. Np. do niedawna jeszcze spółdzielnia w Stubnie, która była obsługiwana przez POM Przemyśl, dokonywała omlotów, które winny być jeszcze jesienią zakończone. Nie wątpliwie spółdzielnia jest winna w większym stopniu, ale czy POM wykonał wszystkie, by omloty zostały wykonane wcześniej? Chyba nie, a w każdym razie pod względem pracy uświadamiającej, politycznej — na pewno nie.

Minął okres zawierania umów, których celem jest „wspólna praca POM i spółdzielni nad wszechstronnym rozwojem produkcji rolnej, a tym samym zabezpieczenie stałego wzrostu dobrobytu spółdzielców”.

POM Dachnowo nie opracował jeszcze planów agrotechnicznych dla dwóch spółdzielni produkcyjnych. Polowa odpowiedzialnych gospodarstw nie uregulowała formalności związanych z zakupem nawozów sztucznych i wyrównaniem za nie należności. Co gorsze ledwo 15 procent spółdzielni przystąpiło do zwózki nawozów z magazynów GS, reszta zwleka i naraża się na trudności w okresie siewów. Wtedy będzie za późno. Bardzo wiele zarządów spółdzielni ma opory w przyjęciu właściwej struktury zasiewów proponowanych przez specjalistów agronomów z Pów. Zarządu Rolnictwa i POM. Np. w rejonie POM Bircza w pow. przemyskim planuje się za mały obszar pod uprawę ziemniaków w stosunku do ogólnego arealu gruntów spółdzielczych. To są pewne braki w przygotowaniach do akcji siewnej, których usunięcie leży w interesie zarówno POM jak i samych spółdzielców.

Z powyższych przykładów widzimy, że praca nie kończy się na zawarciu umowy, ale rozpoczyna się z chwilą jej podpisania.

## KOMUNIKAT

W dniu 16 marca (tj. w środę) br. o godz. 17 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Rzeszowie odbędzie się odczyt na temat: „Formy świadomości społecznej”.

W odczyt w dniu 16 marca br. obowiązkowo winni wziąć udział wykładowcy wszystkich form szkolenia partyjnego, prelegenci próba gandyści oraz sekretarze POP i OOP.

## Tematyka obrad VI sesji Sejmu

WARSZAWA (PAP). Pierwsze posiedzenie VI sesji Sejmu rozpocznie się — zgodnie z uchwałą Prezydium Sejmu — w dniu 16 bm. o godz. 11.

W toku obrad VI sesji Sejm wysłucha exposé prezesa Rady Ministrów o polityce zagranicznej rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przeprowadzi dyskusję o polityce zagranicznej.

Na porządku obrad sesji Sejmu znajdzie się również uchwalenie budżetu państwa na rok 1955 i przyjęcie sprawozdania Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa za rok 1953.

Jak się dowiadujemy, Sejm rozpatrzy również zgłoszony w dniu 12 bm. przez rząd projekt ustawy o przekazaniu sądom powszechnym właściwości sądów wojskowych w sprawach karnych osób cywilnych, funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego, Milicji Obywatelskiej i służby więziennej.

## Proces szpiegów wywiadu amerykańskiego przed sądem w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W poniedziałek dnia 14 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces grupy szpiegów zlikwidowanej przez władze bezpieczeństwa na przełomie 1953/54 r. „siatki wywiadu amerykańskiego, organizowanej w Polsce przez agentów amerykańskiego ośrodka szpiegowskiego — „Camp King” w Niemczech zachodnich. Na ławie oskarżonych zasiadli agenci wywiadu amerykańskiego: Jerzy Lewszecki, Stanisław Rajkowski, Józef Babiarz oraz wciągnięci przez Lewszeckiego do współpracy szpiegowskiej na terenie kraju Eryk Skowron, Zofia Czolosińska i Feliks Szczepański.

Po sprawdzeniu danych personalnych oskarżonych, odczytany został akt oskarżenia.

Ośrodek szpiegowski „Camp King”, z którego zostali nasiłani do kraju Lewszecki, Rajkowski i Babiarz, mieścił się w Oberursel koło Frankfurtu nad Menem. W ośrodku tym agenci wywiadu rekrutowali się ze środowisk emigracji londyńskiej, bądź też ze zbiegłych z kraju dezerterskich i kryminalistów, przechodzących przeszkolenie szpiegowskie pod okiem specjalistów amerykańskich, następnie, odpowiednio wyposażeni, są oni przetrzucani do kraju z zadaniami prowa-

dzenia szpiegostwa i dywersji. Z „Camp Kingiem” współpracują, werbując agentów do antypolskiej roboty, różni „działacze” emigracyjni, jak osławiony kolaborantista Ferdynand Goetel, „dwójkarz” Bąkiewicz i inni.

Jednym z takich właśnie szpiegów jest oskarżony Lewszecki, były sanacyjny oficer, nałogowy alkoholik i notoryczny awanturnik, zaangażowany do wywiadu przez Bąkiewicza w 1952 r. na terenie Londynu. Wiosną 1953 roku Lewszecki wysłany przez Bąkiewicza do „Camp Kingu” pozostawał w ścisłym kontakcie z kapitanem FBI Thompsonem. Na terenie „Camp Kingu” Lewszecki zetknął się ze współoskarżonymi Rajkowskim i Babiarzem.

Rajkowski — b. marynarz, dezerterski z statku „Bytom” i Babiarz — dezerterski z Wojska Polskiego — to przeszkleni w ośrodku szpiegowskim „Camp King” agenci wywiadu amerykańskiego. Wszyscy trzej oskarżeni przetrzuceni do kraju w celu montowania siatki szpiegowskiej. Zanim rozwinęli oni szerszą działalność szpiegowską w kraju, zostali ujęci przez władze bezpieczeństwa.

Do zadań szpiegowskich Lewszeckiego należało, obok zorganizowania siatki wywiadu w kraju, nawiązanie kontaktu z Erykiem Skowronem.

Po otrzymaniu tych zadań, Lewszecki otrzymał od Bąkiewicza list polecający do Skowro-

na, napisany własnoręcznie utajonym piśmem przez Ferdynanda Goetla oraz adresy Czolosińskiej i Szczepańskiego, którzy mieli mu pomóc w nawiązaniu potrzebnych kontaktów.

Zoatrzyony w broń, fałszywe dokumenty, pieniądze, pewna ilość zegarków i różny ekwipunek szpiegowski — Lewszecki przedostał się w końcu listopada do kraju i zgłosił do Czolosińskiej, która następnie skontaktowała go ze Skowronem.

Eryk Skowron wstąpił na drogę szpiegowania na rzecz wywiadu imperialistycznego, mając już za sobą „gruntowne przygotowanie” do tego rodzaju robót w poprzedniej swej działalności, charakteryzującej się ciągłością zdrady narodowej. Przed wojną był on faszystowskim dziennikarzem — pracował w brukonowej prasie oraz w faszystowskich wydawnictwach różnej maści. Wraz z Ferdynandem Goetlem i jemu podobnymi urabiał grunt do faszystacji kraju. W konsekwencji, już w pierwszych dniach okupacji hitlerowskiej, Skowron zaofiarował swe usługi gestapo — rozwinął też „działalność polityczną”.

Wraz ze znanymi reneгатami: gloryfikatorem hitleryzmu — Ferdynandem Goetlem i innymi skrajnymi faszystami polskimi, jak Emil Skiwski i Burdecki, usiłował utworzyć „rząd polski” pod egidą hitlerowskich Niemiec. Gdy tego rodzaju próby, wobec zdecydowanej postawy społeczeństwa polskiego, spęły na niczym, Skowron przedstawił hitlerowcom plany utworzenia w „Generalnej Guberni” odpowied-

(Ciąg dalszy na str. 4)

## Dzień naszego województwa

### Wspólnie walczymy i walczyć będziemy o pokój dla wszystkich narodów

Listy robotników Rzeszowszczyzny do robotników krajów Europy zachodniej

(e) W zakładach pracy naszego województwa odbywa się liczne masówki, na których robotnicy protestują przeciwko wznowieniu mili-

taryzmu niemieckiego, zaświadczeniu układow paryskich oraz produkcji bomby atomowej. Robotnicy piszą też zbiorowe listy do robotników Francji i Niemiec zachodnich, solidaryzując się z nimi w walce o wspólną sprawę — sprawę pokoju.

Na masówce w Sanockiej Fabryce Wagonów odczytany został list robotników tego zakładu do towarzyszy pracy w zakładach samochodowych „Renault” we Francji. W liście tym czytamy m. in.: „Zalęga Sanockiej Fabryki Wagonów solidaryzujemy się z francuską klasą robotniczą w jej walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec i groźbie nowej wojny, zapewniamy Was, drodzy towarzysze,

że choć dzieli nas tysiące kilometrów to duchem i sercem jesteśmy z Wami. Wzywamy Was do jeszcze większego skupienia Waszych szeregów i zdecydowanego oporu przeciwko zakusom imperializmu amerykańskiego i hitlerowskich zbrodniarzy wojennych”.

A oto co piszą m. in. robotnicy i pracownicy huty Stalo wa Wela do robotników Niemiec zachodnich: „Wspólnie walczymy i walczyć będziemy o to, aby pokój był udziałem narodu polskiego i niemieckiego, walczyć będziemy o pokój wszystkich narodów europejskich, aby nie dopuścić do zagrożenia bezpieczeństwa naszych narodów”.

### Racjonalizatorzy WSK Rzeszów upowszechniają swoje osiągnięcia

(e) Z inicjatywy Gabinetu Technicznego przy WDK ZZ w Rzeszowie zorganizowana została narada, której celem było omówienie doświadczeń Klubu Techniki i Racjonalizacji oraz komórki wynalazczości przy WSK Rzeszów, uzyskanych w wyniku realizacji zakładowej umowy zbiorowej z ub. roku. Na naradę tę przybyli przedstawiciele różnych zakładów pracy z

województwa, które przygotowują się do zawarcia zakładowych umów zbiorowych czy też umów długofalowym współzawodnictwie. Przedstawiciele ci po powrocie do swoich zakładów wykorzystują doświadczenia załogi WSK Rzeszów przy podpisywaniu i realizacji zakładowych umów zbiorowych.

### Do Syrii, Libanu i Aleksandrii jadą kompoty rzeszowskiej „ALIMY”

(i) Przetwory owocowe, kompoty, dżemy, powidła itp. produkowane przez Rzeszowską Fabrykę Przetworów Owocowych „Alima” zdołały być klientami nie tylko w Polsce ale i za granicą. „Alima” jest dostawcą dżemów wiśniowych do Anglii, marmelady do Niemiec zachodnich, a kompotów aż do Aleksandrii, Iranu i Libanu. Znaczna część produkowanych przez „Alimę” przetworów pozostaje jednak w kraju.

Rzeszowska Fabryka Przetworów Owocowych produkuje marmolady owocowe twarde, soki wiśniowe, porzeczkowe i truskawkowe oraz dżemy jagodowe, śliwkowe, rengłodowe, wiśniowe. Prócz tego wytwarza pektynę z wytlóków jabłek, potrzebną do produkcji dżemów.

W roku bieżącym produkcja kompotów w „Alimie” wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o 50 proc. przy jednoczesnym rozszerzeniu wytwarzanych asortymentów. Produkowane będą kompoty jabłkowe, nie ukazujące się dotychczas na rynku, ponadto rozpoczęły się próby nad produkcją kompotów mieszanych, śliwek w occie.

### PRZED WIOSENNA KAMPANIA SIEWNA

#### Jak pracuje Zespół PGR Horyniec

(r) W Zespole PGR Horyniec remonty maszyn zakończono na 6 dni przed terminem. Do przyspieszenia remontów maszyn przyczyniła się dobra organizacja pracy i pomoc udzielona przez niektórych kierowników i traktorzystów jak: Franciszka Deca, Bernackiego i innych. W pracy tej wyróżnili się Władysław Charla, Eugeniusz Kosiek, monter Durkiewicz. Wykonywali oni przeciętnie 150 proc. normy.

Np. Józef Zamkowiec — kołwał — zoszczędził 6 tys. zł. wykorzystując wiele materiałów z odpadków i ziomu.

Dobrze przebiegają przygotowania ziarna siewnego, w czym przodują takie gospodarstwa jak: Besznia Dolna, Podemsczyzna, Horyniec.

Edward Pęcak koresp.

#### GKS-y udzielają kredytów na siewy

(i) Znacznie wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym kredyty krótkoterminowe udzielane chłopom naszego województwa przez Gminne Kasy Spółdzielcze. Jeżeli porównamy na przykład kredyty przeznaczone na I kwartał roku bieżącego, to okaże się, że w stosunku do I półrocza roku ubiegłego wzrosły one o 81 proc.

W samym tylko powiecie rzeszowskim i strzyżowskim kredyty przeznaczone na budownictwo w I kwartale wzrosły w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego o 90 proc. Na produkcję zwierzęcą zwiększyły się o 54 proc. a na produkcję roślinną powiększyły się o 42 proc.

#### Dziś w numerze:

E. WISZ — Niedaleko Rzeszowa  
„SIMONA” — powieść



Laboratorium przygotowane całkowicie do pracy posiada już POM — Godowa (pow. Strzyżów). Urządzone ono zostało przy pomocy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie sprawującej szefostwo nad tym POM-em.

Starszy agronom POM — Godowa Zygmunt Świąciański sprawdza działanie przyrządów w nowym laboratorium.

CAF — fot. Mottl

Z notatnikiem przez województwo

# NIEDALEKO RZESZOWA

Liniąca wstęga żelaznych szyn kolejowych. Obok mały biały budynek poczekalni. Często zatrzymuje się tu na kilka minut pociąg osobowy, z którego zazwyczaj wysiada zaledwie kilka osób. Natomiast więcej jest osiadających, którzy dojeżdżają codziennie do rzeszowskich zakładów pracy i szkół.

Po obu stronach nasypu rozsiadły się wiejskie chaty, w większości pokryte wysokimi czapami słomianych strzech. Można tu jednak zobaczyć dużo nowych ładnych domków, krytych blachą lub dachówką. Nierzadko otoczone są one betonowymi słupami i drucianą siatką.

Tak mniej więcej wygląda Swilcza — jedna z wielu wiosek jakie znajdują się w naszym województwie. Oczywiście, można by więcej pisać o tej wiosce. Można by pokazać przemiany jakie zaszły w Swilczy od chwili wyzwolenia albo też pokazać życie mieszkańców. Jednak w tej chwili nie o to chodzi.

Andrzej Krzysztoń był radnym jeszcze przed wojną. Jednak jako radny nie mógł zrobić dla biedoty wiejskiej. Zresztą — nawet dla siebie nic nie wskórał chociaż miał wiele planów. — Cóż można było zrobić kiedy większość radnych stanowią bogacze... A ci wiadomo komu szli na rękę — mówi Krzysztoń.

— Ale — ciągnie dalej — o tamtych wyborach nie ma co mówić. — Wprawdzie nazywało się to, że wybiera cała wieś i niby wszyscy mieli możliwość mieć w radzie swoich przedstawicieli, ale tak tylko mówiono. W rzeczywistości było inaczej.

Wszyscy głosowali wówczas w tzw. kołach. Było ich kilka. Do pierwszego należeli najwięksi bogacze, których u nas było kilkunastu. W drugim kole znajdowali się średniacy. W trzecim — małorolni. Wyrobnicy i robotnicy rolni, czyli nawiasem mówiąc biedota, należeli do czwartego koła. Każde koło wybierało „jednakową” ilość radnych. Tyle samo radnych wybierało kilkunastu kula-ków co i kilkuset robotników i wyrobniczków.

Krzysztoń nie lubi wspominać tamtych czasów. Raczej mówi o pracy nowej rady. Bo Krzysztoń jest obecnie przewodniczącym Gromadzkiej Rady Narodowej w Swilczy.

Przy szerokiej, wybrukowanej kostką drodze stoi piętrotowy murowany budynek. Tutaj przymują interesantów przewodniczący Andrzej Krzysztoń. Tutaj też zbierają się na posiedzeniach członkowie Prezydium nowo wybranej Gromadzkiej Rady Narodowej, którzy radzą nad sprawami gromady. A trze-

ba powiedzieć, że jest nad czym radzić.

Zbliża się wiosna, a tym samym akcja siewna, która musi przebiegać o wiele pomyślniej niż w roku ubiegłym. Właśnie nad tym zagadnieniem myśli cała rada. Dotychczas najwięcej do roboty miała komisja rolno-agronom gromadzki ob. Władysław Kędzior obawia się jednak o maszyny, które ma dostarczyć dla chłopów Swilczy GOM z Dąbrowej.

— Oby tylko nie psuły się w czasie siewów — stwierdza agronom. Jego obawy są w pełni uzasadnione.

Dużą część maszyn GOM-owskich stoi na polu. Są one narażone na szkodliwe działanie warunków atmosferycznych. Nic więc dziwnego, że maszyny a zwłaszcza siewniki i sadzarki mogą się psuć. Nie jest to wina tylko GOM, który nie posiadał maszyn odpowiedniego pomieszczenia.

GOM posiadał materiały budowlane i zwrócił się do Prezydium WRN w Rzeszowie z prośbą o przydzielenie pod budowę pomieszczeń na maszyny tzw. „resztówki”, która jest jego własnością. Niestety, GOM nie otrzymał odpowiedzi, a maszyny w dalszym ciągu „siedzują”.

Dużą uwagę zwrócił Prezydium GRN na zagadnienie pomocy sąsiedzkiej. Ubiegły rok wykazał, że pomoc ta była niedostateczna. Dlatego też w bież. roku znacznie zwiększono liczbę chłopów udzielających i korzystających z pomocy sąsiedzkiej. Podczas gdy w roku 1954 korzystających z pomocy sąsiedzkiej było 10 chłopów — obecnie liczbę tę zwiększono do 36.

— Roboty nam nie brakuje — dodaje sekretarz Prezy-

dium tow. Stanisław Kubicz. — Obowiązkowe dostawy, akcja siewna, rozdział nawozów sztucznych i budowlanych, kukurydza...

— Musicie wiedzieć — przerywa mu przewodniczący Krzysztoń — że w tym roku chcemy zainteresować chłopów uprawą kukurydzy. Inicjatorką tego projektu była nasza nauczycielka Józefa Trzebińska — przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich, która będzie zakładała polećka doświadczalne uprawy kukurydzy. My musimy jej w tym pomóc.

Rzeczywiście pracy jest bardzo dużo. Oto na przykład w dniu 5. I. br. Prezydium podjęło uchwałę, w której mowa o gruntownym poprawieniu błotnistej drogi Swilcza — Mrowla o długości 3 km oraz drogi w przysiółku Woliczka długości 1 km. Materiał ma dostarczyć Prezydium PRN w Rzeszowie. Teraz będzie chodziło o to, by ludność Swilczy pomagała w pracach przy poprawianiu błotnistych dróg.

Gromadzka Rada Narodowa nie zapominała również o młodzieży. Ostatnio Prezydium przeznaczyło na świetlicę jedną ze swoich sal, w której pod kierownictwem nauczyciela ob. Dyni młodzież uczy się pięknych ludowych piosenek.

Jest jednak granica, na której kończy się gospodarność radnych i członków Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Swilczy. Szczególnie uciążliwym jest to w mobilizowaniu chłopów do terminowej realizacji obowiązkowych dostaw dla państwa. Za miesiąc styczeń gromada zalega „tylko” około 2 tys. kg żywności.

Przewodniczący twierdzi, że jest to wina chłopów, którzy nie zgłosili się do Prezydium celem ustalenia dogodnych terminów, w których mogliby oddać żywiec lub mleko. Stąd też bywa i tak, że ci chłopci, którzy ugaśniali terminy — oddali mięso na kilka dni przed wyznaczoną datą.

Najgorzej jest z wywózki drewna z lasu. Za miesiąc luty nie wywieziono ani jednego metra sześć. drewna. Prezydium wysłał dopiero upomnienia względnie stosuje sankcje karne wobec tych

chłopów, którzy uchylają się od obowiązków wywózki drewna.

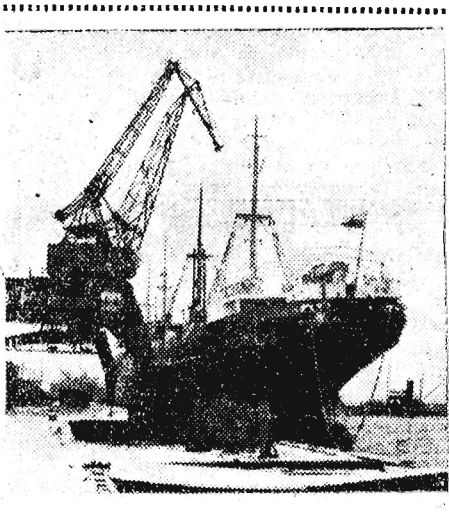
— Innych środków nie widzimy — mówi Krzysztoń. Czyżby? Od tego są radzieccy pełnomocnicy gromadzcy, których obowiązkiem jest mówić z mieszkańcami gromady o tych zagadnieniach. Dobra praca świadczy o tym, że dać naprawdę dobre rezultaty. Przykłady? Owszem — są.

Franciszek Kubica jest pełnomocnikiem w przysiółku Woliczka. Często rozmawia on z mieszkańcami Woliczki na tematy, którymi żyje cała gromada. Nic więc dziwnego, że Woliczka przoduje pod każdym względem.

Stąd też wniosek, by członkowie Prezydium, radni i pełnomocnicy gawiażali ściślej z mieszkańcami gromady. Trzeba bowiem przyznać, że dotychczasowa wieść była bardzo słaba. Mówi o tym chociażby fakt, że od momentu ukonstytuowania się nowej rady, do Prezydium wpłynęła zaledwie jedna skarga. Tymczasem nasza redakcja otrzymała ich 6, w których nasi czytelnicy i korespondenci poruszali bolące ki gromady Swilcza.

Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej musi więc tak postępować w dalszej swojej pracy, by chłopci w Swilczy mieli do swojej rady pełne zaufanie. Tylko wówczas będzie można mówić o sukcesach i powodzeniu w każdej akcji.

E. WISZ



NOWY STATEK POLSKIEJ MARYNARKI HANDELOWEJ „ROMUALD TRAU GUTT” W PORCIE GDYŃSKIM.

CAF — fot. Uklejewski

## Na łamach gazet powiatowych

### Organizatorska rola w przygotowaniach do siewów

Miesiące luty i marzec, to okres intensywnych przygotowań wsi do prac wiosennych — siewnych. Od tego bowiem jak przygotowujemy orki i siewy oraz inne prace w polu, zależą nasze plony. Sprawy przygotowań wsi do prac wiosennych — siewnych, musimy również interesować się gazetą powiatową. Mają one obowiązek sygnalizować o brakach i niedomaganiach w pracach POM i GOM, podpowiadać im niekiedy dobre formy pracy.

Z analizy dotychczasowego stanu rzeczy, nieodparcie nasuwa się stwierdzenie, że gazety powiatowe w naszym województwie, jak dotąd za mało poświęcały miejsca tym sprawom, co szczególnie dotyczy „Naszej Gazety” organu KP PZPR w Dębicy.

Wprawdzie wieś dębicka, w porównaniu z innymi powiatami jest stosunkowo lepiej przygotowana do siewów, co jednak nie powinno doprowadzić do samopuszczenia tamtejszego kolegium redakcyjnego. „Nasza Gazeta” pisała w krótkiej notatce zamieszczonej w nr 3 (7) z dnia 19 lutego br., że „daleko w tyle pozostaje pow. dębicki z remontami maszyn rolniczych w GOM-ach i trzeba, aby POM przyszedł im z pomocą. Nic jednak o tej sprawie nie czytamy później. Gazeta jeśli zwróciła na to uwagę, to powinna w następnych numerach omówić analitycznie zagadnienie. Gazeta sygnalizuje również o słabym postępie wawie

rania umów POM z rolnikami, nie dopatruje się jednak przyczyn tego faktu i nie wskazuje możliwości poprawy stanu rzeczy.

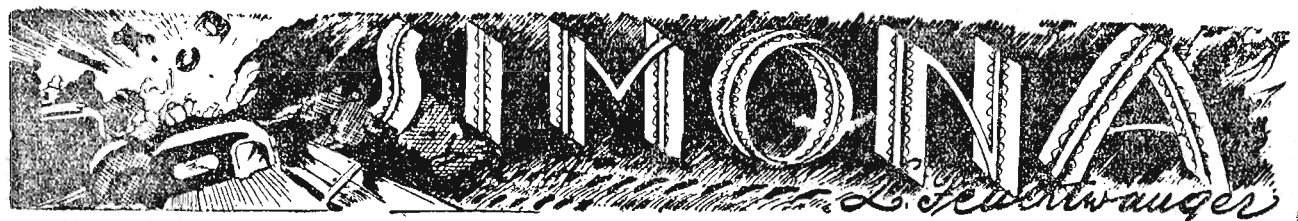
Z rozmowy z kier. wydziału propagandy Komitetu Powiatowego PZPR w Dębicy tow. Golesem dowiadujemy się, że w pow. dębickim jest wiele jeszcze niedociągnięć, że w przygotowaniach do wiosny nie zrobiono jeszcze wszystkiego, że są mankamenty, o których dębicka „Nasza Gazeta” nie pisze.

Np. pomocą sąsiedzka objęto dotychczas zaledwie 40 proc. gospodarstw bezkonnnych, a wiadomo z lat poprzednich, że w wielu gromadach często powtarzają się „praktyki” odrobnu za pomoc sąsiedzka, na czym najczęściej traci ci, którzy z tej „pomocy” korzystają. „Nasza Gazeta” nr 4 (8) z dnia 4 marca br. zamieszcza artykuł pt. „Spółdzielczość samopomocowa przed kampanią wiosenną - siewną”. Artykuł porusza sprawę zaopatrywania wsi. Szkoda tylko, że tak mało w nim konkretnych przykładów, na dobrą lub złą pracę spółdzielczości samopomocowej.

Gazety powiatowe prawie wszystkie pominięły zagadnienie szefostwa. Żadna z nich nie pisała dotychczas, jak zakłady pomagają w przygotowaniach do wiosennych prac w polu podopiecznym spółdzielniom czy gromadom. Wiemy przecież, że częstokroć zapominają o tym organizacje partyjne i przydziały rad narodowych, zapominają też odpowiedzialni ludzie z zakładów sprawujących szefostwo.

Do rozpoczęcia prac wiosennych — siewnych pozostało niewiele czasu. Dlatego trzeba, aby kolegia redakcyjne gazet powiatowych i zakładowych rozwinęły szeroką działalność propagandową „nacelowaną” na wykonanie wiosennych prac w polu. Więcej pisać o tych sprawach, krytykować niedbalstwo i apeszość, popularnie zwyczajnie dobre formy pracy. Miarą dobrego spełnienia organizatorskiej roli każdej gazety, jest m. in. żywa, treściwa uczestniczenie w każdej kampanii gospodarczej.

(wł)



Simona usiadła z Etienneem na jednej z niskich ławeczek. Tylko na trzy minuty, obiecała sobie. Nie mówili nic do siebie, było bardzo gorąco, w pobliskich krzakach swiergotał jakiś samotny ptaszek, czuli tylko zgodny rytm swoich myśli.

Etienne spytał co chwili: — Czy nie śniłaś o sobie znowu Henrietta? Simona — za cenę życia nie potrafiłaby wyjaśnić, co ją skłoniło do tej odpowiedzi — odparła: — Tak, dała mi ważne zlecenie.

W tej samej niemal chwili zrozumiała, jak głupie i zdradzieckie były te słowa, nie powinna ich była nigdy wymówić. Etienne oczywiście czeka teraz, aby mu wyjaśniła, co to było za zlecenie. Za chwilę zapyta ją o to, i ma zupełne prawo zadać to pytanie. Lecz ona, rzecz jasna, nie powie mu ani słowa więcej, pod żadnym warunkiem.

Ale Etienne nie pytał o nic, patrzył tylko na nią z powagą i przyjaźnią; była mu za to wdzięczna, że nie pytał. Siedziała milcząca, zmięszana, strwożona własną nieostrożnością. Wreszcie, z wysiłkiem, wyrwała się ze swego odrętwienia, wstała:

— Muszę już odejść — rzekła.

Etienne śmiejąc się na nią wciąż z jednakową przyjazną powagą, posmutniał:

— Szkoda — rzekł. — Tak chętnie byłbym z tobą jeszcze porozmawiał, właśnie dzisiaj.

Nie, nie. Nie wolno jej stracić więcej ani minuty. Nagle przyszło jej coś na myśl:

— Posłuchaj, Etienne — zagadnęła go z ożywieniem. — Spiesz się bardzo, a rower zostawiłam niestety w domu, myślałam, że ulice będą bardzo zatłoczone. Ale widzę teraz, że na rowerze szybciej zdążę do celu. Czy nie mógłbyś mi pożyczyć swego?

— Ależ najchętniej — odparł.

Wrócili mały kawalek, Simona czekała przy bramie. Wszystko składa się jak najlepiej. Teraz ma już rower, a nikt poza Etienneem nie może się niczego domyślać. Za chwilę Etienne zjawił się z rowerem.

— Bardzo ci dziękuję, Etienne — powiedziała.

Chciała powiedzieć coś więcej, ale stłumiła w sobie tę chęć. Spojrzeli sobie wzajemnie głęboko w oczy. Po czym podała mu rękę, szybko wsiadła na rower i odjechała.

Jechała teraz z sercem wzbudzonym młodzieżą, pewną i szczęśliwą, z myślą przepelnioną swoim zadaniem, zespolona w jedną całość z tym zadaniem, świecie przekonana, że obrała drogę prawą i słuszną.

Z początku, aby nie zwracać na siebie uwagi, jechała z normalną szybkością. Później jednak, kiedy znalazła się na Avenue du Parc, poczęła naciskać pedały ze wszystkich sił. Jechała teraz szybko, pochylona nad kierownicą, z głęboką brzdąką pomiędzy gestylnymi ciemnobłond brwiami, z wargami mocno zaciśniętymi.

Droga była zupełnie pusta. Po lewej stronie Simona ciągnął się wąskim szosy wąski białas pas, dzielący ją na dwie równe części, przeprowadzony wzdłuż całej drogi na skutek starań stryja Prospera. Simona doznała uczucia jakiejś dziwnej grozy na widok tej martwej, zupełnie pustej szosy, która jeszcze parę dni temu miała wygląd jednolitej, ciemnej, wolno pełznących gasienicy ludzi i wczół. Teraz ciągnęła się przed nią szaro-biała, pusta, jakby oczekująca Niemców; stryja Prospero działał więc mimo woli na korzyść Niemców, kiedy w ubiegłym roku kazał ją tak gruntownie naprawić.

Simona była zupełnie sama. Nikt nie mógł jej zauważyć na tym niebezpiecznym odcinku drogi. Ach,

owszem, jest przecież ktoś, kto ją teraz widzi: ojciec Bastide. Stoi teraz z pewnością w swojej wniecie okiennej, czeka nadejść a Niemców i patrzy na dół, obserwując tę część drogi. Simona wyobraża go sobie dokładnie, jak tam stoi w tej chwili na górze, w bezruchu, przynębnicy, bezwładny, oburzony. Czy jego biega teraz za nią, ale widzi ją z góry tylko jako drobny, poruszający się punkt; nie przeczuwa wcale, kto siedzi na tym szybko sunącym rowerze, i na co się w ogóle zeności.

Upał jest duży, ale Simona, w pędzie powietrza wywołanym przez szybką jazdę, nie czuje go prawie. Droga opada teraz w dół, można już zjeżdżać wolnym biegiem, Simona wyprostowuje się na siedelku. Dokoła niej w dalekim promieniu panuje niesamowite milczenie. Rozległy krajobraz przytacza ją swym bezruchem i ciszą. Wydaje się jej, że już całą wierzchość tej jedynej i że ta jazda nigdy się nie skończy. Widać się jej, że wszystko to już kiedyś raz przeżyła, że od była już kiedyś tę szybką, niema, szalona jazdę w pogoni za wielkim i szalonym celem.

Ale nie wolno jej oddawać się czynom morzenia, nie wolno jej ani o cal zboczyć z drogi; musi mieć tylko o swoim zadaniu, o niczym więcej. Omalby wszystkie szczegóły z całą dokładnością. Pamięta, jak kiedyś, po ugaszeniu małego pożaru, który wybuchł w garażu, szferzy bedeli jego przyczynę i rozważał fachozu, w jaki sposób ogień taki może powstać, jak długo i szeroko rozwodzili się nad możliwościami rozszerzenia się pożaru i skutkami eksplozji; Simona z właściwym sobie spokojem przysłuchiwała się tej rozmowie i dobrze wszystko pamiętała.

(c. d. n.)



### „Delikatesy” będą jeszcze lepiej zaopatrzone

Rzeszowskie „Delikatesy” są bogato zaopatrzone w różnorodne artykuły zarówno pierwszej potrzeby jak i luksusowe.

Prócz masła eksportowego, które już sprzedaje się w „Delikatesach”, cukru, maki itp. można nabyć herbatę celjońską i indyjską, pieprz, ziele angielskie, paprykę, cynamon, liście laurowe, imbir, gałkę muszkatołową, oliwę grecką, goździki, migdały, brazylijską kawę ziarnistą, kakao i luksusowe eksportowe sery. Nie brakuje w najbliższym czasie w stoiskach „Delikatesów” owoców południowych pomarańcz, cytryn, mandarynek i suszonych fig.

Doskonale zaopatrzone będzie dział monopolew. Dla smakoszy przygotowano już wina węgierskie, rumuńskie i krajowe, wódki gatunkowe eksportowe, wiśniówkę, rumie,śliwówkę, pomarańczówkę, „Ratafię”, „Reflektorium” itd. Ponadto „Delikatesy” sprzedawane będą także rzadko pojawiające się w naszych sklepach spirytus eksportowy.

Szynki, balerony, kabanosy, jalowcówki, kiełbasy myśliwskie, paprykarze oraz drób mrożony, kury, indyki i gęsi w I gatunku eksportowe nabywać będą mogli rzeszowianie także w stoiskach „Delikatesów”. Ze słodyczy, w które również pod dostatkami będą zaopatrzone „Delikatesy” prócz czekolad pojawiają się w sprzedaży cieszące się dużym powodzeniem bloki orzechowe i kakaowe.

Ważne dla podróżujących kolejami  
Ze względu na małą frekwencję — dyrekcja OKP w Krakowie zamknęła z dniem 15 marca następujące przystanki osobowe:  
po. Osiedle (na szlaku Czyżyny — Bieńczyce)  
po. Ludzimierz (na szlaku Nowy Targ — Czarny Dunaiec)  
po. Zubrzyk (na szlaku Płocznica — Żegiestów)  
po. Komańcza — Letnisko (na szlaku Szczażone — Kulażne — Komańcza).

## Coraz lepiej pracują koła ZMP

ZMP-owcy z gromady Nowosielce w powiecie przeworskim osiągają ostatnio coraz lepsze wyniki w swojej pracy. Dzięki inicjatywie koła ZMP powstał w gromadzie zespół amatorski, a w toku organizacji jest zespół chóralny. Niedawno przewodniczący tego koła Stanisław Pączka otrzymał list pochwalny z Zarządu Wojewódzkiego ZMP — za dobrą pracę tego koła. Należy także zaznaczyć,

że coraz więcej uwagi poświęca Zarząd Wojewódzki ZMP pracy koła ZMP w Nowosielcach.  
Również i w gromadzie

### „Opowieść o synu” — tematem dyskusji

W sali klubu TPPR w Rzeszowie odbył się niedawno młodzieżowy poranek dyskusyjny nad książką H. Kosze „Opowieść o synu”. Zorganizowany przez Wojewódzką Bibliotekę TPPR. W poranku wzięła licznie udział młodzież szkoły TPD nr 8 z klas V, VI i VII.

Z wielkim zainteresowaniem omawiano w dyskusji poszczególne fragmenty opowieści. Wzięło w niej udział ponad 30 uczniów. Po blisko 2-godzinnej dyskusji wyświetlono film pt. „Chłopcy z nad Krawichsee”. W przygotowaniu dyskusji wzięli udział nauczyciele szkoły TPD nr 8 ob. Bolesław Guteńko, opiekun szkolnego koła przyjaźni ZSRR, Michał Skoczek, Teresa Sotek, Zofia Rzechowa i Czesław Dzwonkiewicz. S. B.

Wilkowyja w powiecie rzeszowskim ZMP-owcy po II Zjeździe zaczęli lepiej pracować. Przystąpili oni do studiowania na swoich zebraniach statutowi spółdzielni produkcyjnych, po czym przystąpią do zapoznania chłopów z metodami wspólnej gospodarki wskazując na potrzebę założenia spółdzielni produkcyjnej w ich gromadzie.

Po zebraniu koła ZMP w Zdzarach (pow. Nisko) i po wyborze nowego przewodniczącego, młodzież ZMP-owska postanowiła zwiększyć swój udział w pracach społecznych. Postanowiono m. in. włączyć się do budowy domu ludowego, gdzie odbywałyby się różne imprezy.

Sądzimy, że i starsi mieszkańcy tej gromady jak również i Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Jarcinie przyjdzie młodym z pomocą w realizacji podjętej przez nich zobowiązania.

Według koresp. P. B., J. M. i W. R.

### W KILKU WIERSZACH

Zespół teatralny przy świetlicy wzorcowej w Przecławiu wystawił sztukę Bałuckiego pt. „Grube ryby”. Sztuka cieszyła się powodzeniem.

W oglądaniu filmów w kinie „Uciecha” w Dębicy przeszedł widzom grupa chuliganów awanturujących się podczas seansów.

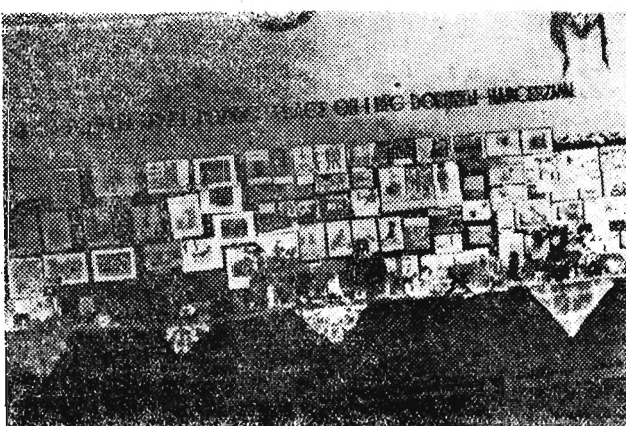
Sprawą tą powinny zainteresować się organa MO i ukrócić wybryki tej „szajki”. J. D.

### Tańce ludowe znalazły miłośników w Waiawie

Waiawa należy do gromad których życie kulturalne rozwija się dość bogato. Istnieje tam zespół artystyczny pieśni i tańca. Został on zorganizowany przez kierowniczkę szkoły Irenę Jabłońską. Dzięki jej energii i pracy, występy zespołu osiągają coraz to wyższy poziom artystyczny. Zyskały już uznanie mieszkańców Waiawy i Radymna, gdzie zespół niedawno występował.

Ostatnio do swego repertuaru młodzi artyści włączyli tańce kilku regionów Polski — Mazur, Kujaw, Pomorza itp. Są one tak dobrze opracowane, że program zyskał duże uznanie publiczności. Można tu wymienić kilku uzdolnionych i aktywnych członków zespołu. Są to — Maria Zaworska, Krystyna Błaszczyszyn i Adam Ślabcik. Zespół posiada również dobrą orkiestrę dętą, która w dużej mierze jest przyczyną powodzenia jego występów. E. K.

### 3.240 dzieci ze szkół przemysłowych wzięło udział w konkursie czytelniczym



### Pończochy — w których oczka nie będą „leciały”

Od przedstawicieli polskiego przemysłu pończoszniczego, którzy przebywali na Targach Lipskich, nadeszła do Zakładów Przemysłu Pończoszniczego im. Jurczaka w Łodzi wiadomość, która zainteresowała całą zalogę. Dyrekcja zakładów zawiadomiona została o tym, iż delegacja polska zakupiła na Targach Lipskich dla Zakładów im. Jurczaka maszynę pończosniczą nowego typu — systemu „Textime” do wytwarzania wyskokogatunkowych pończoch. Najważniejszą zaletą maszyny jest to, że w produkowanych na niej pończochach — dzięki specjalnej kombinacji szpłot — nie „lecają” oczka. Załoga Zakładów im. Jurczaka postanowiła przygotować szybko odpowiednie stanowisko pod nową maszynę aby już w drugiej połowie br. przystąpić do wytwarzania nowego rodzaju, trwałych pończoch. Szybkie uruchomienie maszyny przyczyni się do tego, że jeszcze w br. pończochy te nieście będą kilkanaście tysięcy kobiet w kraju.

Wpłaty na węgiel tylko do 31 marca  
Kierownictwo Hurtowego Składu Opałowego w Przemysłu przypomina swoim odbiorcom, że termin wpłat drugiej raty za węgiel upływa z dniem 31 marca br. Po upływie tego okresu żadnych dodatkowych wpłat nie będzie można dokonywać.

### Dlaczego...

...w poczekalni PKP w Zwitczyńcu nie ma piecyka do ogrzewania? Przecież do laty jeszcze daleko.

W trwającym od 20 listopada ub. r. IV Konkursie Czytelniczym wzięło udział 3.240 dzieci z 10 szkół podstawowych miast Przemysła. W przeciągu tych 5 miesięcy młodzież pod kierunkiem nauczycielstwa przeczytała wiele książek konkursowych i wykonała przewidziane regulaminem prace. Ostatnio we wszystkich szkołach biorących udział w konkursie zorganizowano specjalne wystawy prac konkursowych. Wyróżniły się tutaj, szkoły podstawowe Nr. 7, Nr. 5 i Nr. 2.  
Na zdjęciu: wystawa prac konkursowych w szkole Nr. 4

### I znowu karcjarze

Wypadki, które rozegzały się na trasie kolejowej Przeworsk — Rzeszów na przystanku Małodobra należą do bardzo częstych. Zdarzają się prawie codziennie.

Mianowicie 24. II. br. grupa pasażerów nie mogła się dostać do pociągu, mimo że wykupili bilety, gdyż od wewnątrz drzwi były trzymane przez zażartych graczy w „66”, których nie brakowało zresztą w całym pociągu.

Nic więc dziwnego, że przez długą chwilę grupa pasażerów biegała od drzwi do drzwi, nie mogąc dostać się do wnętrza pociągu. Gdy wreszcie udało się im wsiąść, ustalili nazwiska chuliganów, byli to: Adolf Bieniewicz, pracownik ZBM ZB nr 2, Bronisław Paciuta zam. w Przeworsku przy ul. Polnej 19. Ich chuligański wybrzyk, który mógł się skończyć tragicznie, winien znaleźć zakończenie w Kolegium Orzekającym.

### Ogłoszenia drobne

Różne  
ZDJĘCIA nagrobkowe, porcelanowe wiecznotrwale, złotem ozdabiane wykonuje: O. nyszczuk, Stalowa Wola Pławo. Zamawiać listownie. PG-031

## Chcesz zostać oficerem — przeczytaj co pisze Edward Łopata

Rokrocznie Wojskowe Komendy Rejonowe w całej Polsce przeprowadzają weryfikację kandydatów do szkół oficerskich. Również i w roku bieżącym akcja ta na te-



renie województwa rozpoczęła się. Trwać będzie do 31 maja br.

W szkołach oficerskich kształcą się przyszli oficerowie, dowódcy i fachowcy różnych rodzajów broni i służb jak np. marynarki wojennej, lotnictwa, artylerii, wojsk pancernych, zmechanizowanych wojsk łączności, wojsk inżynierskich, służby kwartalniczej itp.

Warunki wstąpienia do

### Zgłaszają się ochotniczo do brygad rolnych „SP”

Rokrocznie młodzież żeńska aby pomóc Państwowemu Gospodarstwu Rolnym zgłasza się ochotniczo do brygad rolnych „SP”. M. in. na pierwszy turnus brygad rolnych „SP” zgłosiły się następujące dziewczęta: Maria Mucha, Józefa Klimczak z Czajkowej, Elżbieta Witkowska z Woli Otależkiej, Zofia Kilich, Janina Hajduk, Janina Czekał z Mielca.  
Stanisław Nowak

Również z powiatu przemyskiego 18 dziewcząt zgłosiło się do brygad rolnych „SP”. Niektóre z nich wyjechały do brygad już w roku ubiegłym.

Czesława Lis ze wsi Słivnica, zgłaszając się ponownie ochotniczo do brygady „SP” na pierwszy turnus oświadczyła: „W brygadzie w roku ubiegłym było mi dobrze. Nie tylko że wiele nauczyłam się, ale i zarobiłam 650 zł”.

Junaczki z powiatu mieleckiego i przemyskiego zwracają się z apelem do młodzieży, ażeby poszła w ich ślady i zgłaszała się do brygad „SP”.  
K. Kopisz

szkół oficerskich są następujące: wiek od lat 18 do 24, wykształcenie (najniższe) 9 klas szkoły ogólnokształcącej lub równorzędnej zawodowej. Przyjęcia do szkół oficerskich dokonują Wojskowe Komendy Rejonowe.

A oto co pisze jeden ze słuchaczy szkoły oficerskiej — Edward Łopata:

„Fochodzę z powiatu jarosławskiego gdzie pracowałem na 5 ha gospodarstwie ojca. Zgłosiłem się do szkoły oficerskiej i po raz pierwszy ubrałem mundur. Zanim zdecydowałem się na wybór szkoły oficerskiej, po prostu obawiałem się, gdyż wiele słyszałem o „rekrucie”. Później jednak przekonalem się, że jest inaczej. Jesteśmy otoczeni serdeczną opieką ze strony przełożonych. W szkole mamy wiele nauki, lecz nie sprawia nam to trudności, ponieważ zajęcia są bardzo interesujące. Posiadamy dużo pomocy naukowej, co pozwala nam na szybkie przyswajanie wiedzy wojskowej i ogólnej.

W szkole otrzymujemy wygodne i schludne mundury oraz obfite i smaczne wyżywienie. Bardzo często uczęszczamy do miejskich kin i teatrów. Ponadto sami organizujemy życie kulturalno-oświatowe. Posiadamy wiele zespołów artystycznych. O tym mogą wam również powiedzieć nasi koledzy, którzy znacie, jak podchorążym Jan Zięba z pow. rzeszowskiego, podchorążym Julian Wróbel z pow. mieleckiego i inni.

Edward Łopata  
słuchacz szkoły oficerskiej”

### 68 szkół podstawowych w pow. jarosławskim wzięło udział w konkursie czytelniczym

Na 77 szkół powiatu jarosławskiego w IV konkursie czytelniczym wzięło udział 68 szkół. Czynnym udziałem w konkursie bierze 5.045 dzieci. Konkurs przyczynił się do podniesienia wyników nauczania, wyrobił u wielu dzieci zamiłowanie do systematycznego czytania wartościowych książek oraz zakładowania własnych bibliotek.

### Pracownicy poszukiwani

TECHNIKA MECHANIKA z kilkuletnią praktyką na stanowisku kierownicze. PRACOWNIKA ze znajomością branży spożywczej, PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO ze znajomością stenografii na stanowisko kierownicze, zatrudni od zaraz Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Rzeszowie. Wynagrodzenie w/w śląki plac w Spółdzielczości Pracy. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadry, ul. Bardowskiego 3 (dawna Wojskowa) w godz. od 8.00 do godz. 16.00.  
R-084

### Kierownictwo Ośrodka Szkolenia Kadry Mechanizacji Rolnictwa w Radymnie

zawiadamia że kandydaci, którzy chcą zdobyć zaszczytny zawód traktorzysty mogą zgłaszać się na

### 6-miesięczny Kurs Traktorzystów

składając podanie i życiorys do Ośrodka lub najbliższego POM  
KURS ROZPOCZNIE SIĘ około 12 kwietnia 1955 r. Słuchacze kursu mają zapewnione w Ośrodku wyżywienie, internat, ubrania ochronne oraz otrzymują stypendium w wysokości 42 zł miesięcznie na wydatki osobiste. Absolwenci kursu otrzymują skierowania do pracy w POM

### WARUNKI PRZYJĘCIA

- 1. Ukończony 18-ty rok życia
- 2. Ukończenie co najmniej 4 klas szkoły podstawowej (świadectwo)
- 3. Dobry stan zdrowia stwierdzony zaświadczeniem lekarskim.
- 4. Przybywający na kurs winni przywieźć ze sobą dokumenty osobiste, bieliznę osobistą na zmianę.

K-092

Wtorek  
15  
marca

### RZESZÓW

Dziur nocny Apteka Społeczna nr. 81 Plac Stalina 18 Pogotowie Ratunkowe ul. Odroboczeń Stalingowa 29, tel. 09  
Straż Pożarna ul. Mickiewicza 10, tel. 08

### KINA

APOLLO (ul. W. Hibnera): Ciemna rzeka — prod. argentyński godz. 16, 18 i 20  
PRZODOWNIK (Pstrowskiego) Nieustraszone batalion godz. 17 i 19  
WDK (ul. Okrzei) Młodość Chopina godz. 17 i 19  
PRZEMYSŁ  
OLIMPIA: Dwa hektary ziemi BAŁTYK: Miłość kobiety  
MŁODA GWARDA: niezwykłe  
STAŁOWA WOLA — Stal: Wakacje pana Hulot (Uwaga — repertuar Kfn podaje dalej wg informacji CWF)

### MUZEUM

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3 Maja czynne od godz. 10-15-tej  
MUZEUM W ŁANCUCIE — czynne od godz. 10-15-tej  
MUZEUM PRZEMYSKIE — czynne od godz. 10-15

### TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Joanna Lięza” godz. 19

### W. D. K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW ZAW ul. Okrzei 7 Jakże książki ujrzymy na półkach księgarskich w roku 1955 — godz. 17

### RADIO

Program I — na fal 1322 m  
Program dnia 5.35 15.23. Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.40 12.04 16.00 20.00 23.00.  
5.10 Muzyka 5.45 Poranne rozmaitości 6.15 Gimnaz-

styka 6.30 Kalendarz radiowy 6.37 Muzyka 7.50 „Biełkita szafeta” 8.05 Muzyka rozrywkowa 8.45 Utwory fortepianowe 9.00 „Dom z gubernantką” słuchowisko wg książki B. Prusa „Emancypantki” 9.40 Dla przedszkoli 10.00 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem 10.20 Popularny koncert symfoniczny 11.00 Dzieci słuchają muzyki 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy stołecznej 12.15 Utwory na klarinet 12.30 Melodie taneczne 12.45 Aud. dla wsi 13.00 Przerwa 13.30 „Przygody Li-ta-ha!” odc. pow. M. J. Majewskiej 16.05 Aud. historyczna 16.20 Koncert rozrywkowy 16.45 Utwory skrzypcowe 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego” 17.30 Koncert ork. PR. dyryguje Stefan Rachoń 18.20 Zagadka literacka 18.50 Polskie pieśni ludowe 19.00 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych 19.10 Transmisja III etapu Konkursu V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina z sali Filharmonii Narodowej w Warszawie 20.55 „Poemat o Biecu” M. Białoszewskiego 21.10 „Z piosenki i melodii przez świat” 22.00 Kronika sportowa 22.10 Z polskiej twórczości baletowej.

Program II — na fal 367 m  
Program dnia 5.28 13.05. Wiadomości 6.00 7.00 14.00 18.15 21.30 23.55.

5.35 Muzyka Od 5.58 do 7.45 transmisja z pr. I 7.45 Przerwa 13.10 Utwory fortepianowe Fr. Liszta 13.30 Dla kółek młodych geografów 14.10 Bajka K. Kiplinga 14.30 Muzyka popularna 15.00 Radziecka muzyka ludowa 15.30 Koncert solistów 16.00 Muzyka rozrywkowa 16.15 Kompozytor tygodnia — Michał Glinka 17.00 „O Józefie Elsnerze” aud. dla dzieci 17.30 „Na warszawskiej fal” 18.00 Piosenki francuskie 18.20 Koncert krakowskiej ork. PR. 18.00 Muzyka i aktualności 18.25 „Kierunek Warszawa” fragm. opow. L. Pasternaka 19.55 Muzyka 20.50 Transmisja koncertu III etapu V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina z sali Filharmonii Narodowej w Warszawie 21.50 Muzyka taneczna 22.20 „Whisky królowej” fragment pow. M. Monoda 22.40 Wieczorny koncert kameralny 23.00 Muzyka taneczna.

## Proces szpiegów wywiadu amerykańskiego przed sądem w Warszawie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

niaka NSDAP (partii hitlerowskiej) w oparciu o elementy ONR-owskie nacjonalistycznej „Zadruki” i polskich narodowych socjalistów, występujących w okresie okupacji pod nazwą RONS.

Począwszy od 1941 r. Skowron pozostaje w ścisłym kontakcie z pełnomocnikiem głównego urzędu bezpieczeństwa Rzeszy Spilkerem — specjalistą od zwalczania niepodległościowego ruchu lewicowego. Dzięki oddawanym gestapo usługom, Skowron korzystał ze specjalnych dokumentów, chroniących go, jako osobę pozostającą w dyspozycji gestapo, przed represjami okupanta oraz dających mu prawa do swobodnego podróżowania po tzw. Generalnej Guberni i Rzeszy. Korzystając z tych dokumentów wyjeżdża on do Berlina, Wiednia i innych miast.

Do ostatnich chwil hitlerowskiej Rzeszy Skowron był gorliwym rzecznikiem jej interesów. Tak np. jeszcze w październiku 1944 r. kontaktując się na terenie Krakowa ze Spilkerem omawiał on możliwości wciągnięcia znanych mu osób do współpracy z gestapo.

Na przełomie lat 1944/45 Skowron wraz z wycofującymi się wojskami hitlerowskimi wyjechał na Śląsk, gdzie pozostawał do czasu wyzwolenia tych terenów. Po wojnie rozpoczął na Śląsku działalność publicystyczną, usiłując dyskredytować politykę rządu i partii. Jednocześnie uprawia on na szeroką skalę spekulację.

W 1948 r. Skowron za popełnione nadużycia został skazany na dwa lata obozu pracy. Po zwolnieniu z obozu zamieszkał w Warszawie.

Nurtująca Skowrona niena wiść do Polski Ludowej skłaniała go do szukania kontaktów z wrogimi ośrodkami. Wielokrotnie zwracał się do korespondenta amerykańskiej agencji prasowej „Associated Press” — Alfreda Chlapowskiego z prośbą o umożliwienie mu przekazywania na granicę wrogich, oszczerczych materiałów propagandowych nt. Śląska, w celu wykorzystywania ich w reakcyjnej prasie i audycjach rozgłośni radiowych w rodzaju „Wolnej Europy”.

Za pośrednictwem Chla-

## Wyczyny soldateski amerykańskiej w Japonii

PEKIN (PAP). Jak podała rozgłośnia tokijska, 12 bm. aresztowano w Tokio trzech żołnierzy amerykańskich, którzy pod groźbą rewolwery obrabiali taksówkarza japońskiego.

powskiego Skowron zetknął się z sekretarzem ambasady brytyjskiej w Warszawie — Masonem. Skowron, powołując się na swe rzekomo szerokie możliwości działania na Śląsku, przedstawił Masonowi swój plan zorganizowania tam akcji dywersyjnej, zmierzającej drogą sabotażu i wrogiej propagandy do zahamowania produkcji przemysłowej Śląska. Przedstawiłszy Masonowi te nikczemne plany, Skowron zwrócił się doń z prośbą o poparcie finansowe tej akcji, względnie o przedstawienie tych koncepcji Ferdynandowi Goetlowi lub pracownikowi rozgłośni „Wolna Europa” — Strzelckiemu.

Oferta przedłożona Anglikowi znajduje po pewnym czasie odpowiedź w postaci agenta... wywiadu amerykańskiego — Jerzego Lewszckiego, który zgłosił się do Skowrona.

Lewszcki przedstawił Skowronowi plan zorganizowania w kraju siatki szpiegowsko-dywersyjnej oraz propozycję objęcia „teki wicepreziera” tzw. rządu londyńskiego. Od listopada 1953 r. do marca 1954 r. Skowron odbył w mieszkaniu Człosińskiej szereg spotkań z Lewszckiem, w czasie których obaj zdracjcy omawiali możliwości organizacji siatki szpiegowskiej w Polsce, sposoby przekazywania za granicę wiadomości szpiegowskich oraz prowadzenia sabotażu i dywersji w celu zahamowania produkcji przemysłowej Śląska. Skowron przekazał Lewszckiemu szereg wiadomości szpiegowskich oraz kilka mas dotyczących poszczególnych obiektów przemysłowych Śląska, które Lewszcki skrupulatnie sfotografował.

Obaj ci agenci za pośrednictwem Człosińskiej wciągnęli do współpracy Feliksa Szczepańskiego, który na polecenie Lewszckiego wysłał za granicę do ośrodka szpiegowskiego kilka tajnopisów, spieniężał na cele szpiegowskie zegarki przysłane z zagranicy oraz wykonywał szereg podobnych poleceń.

Rozprawa potrwa kilka dni.

# Konferencja mas pracujących Europy przeciwko układowi paryskiemu zwołana do Lipska na 22 kwietnia

BERLIN (PAP). W dniach 12—13 bm. na zaproszenie rady zakładowej Fabryki Transformatorów im. „Karola Liebknechta” w Berlinie-Oberschoeneweide odbyło się spotkanie przedstawicieli zakładów pracy Francji, Niemiec zachodnich, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Włoch, Polski i Czechosłowacji. Uczestnicy spotkania omówili odezwę robotników stalowni w Le Quesnoy (departament Nord), którzy zaproponowali zwołanie konferencji mas pracujących Europy przeciwko układowi paryskiemu. Zebrani jednomyślnie zaakceptowali inicjatywę robotników francuskich i przyjęli propozycje

robotników Lipska, aby konferencja mas pracujących Europy przeciwko układowi paryskiemu odbyła się w dniach 22—24 kwietnia br. w Lipsku.

Wybrano międzynarodowy komitet organizacyjny konfe-

rencji. Uczestnicy spotkania wystosowali również apel do mas pracujących i wszystkich organizacji związkowych Europy, aby wzięły udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu tej konferencji.

## Wywiad Maxa Reimanna dla pisma „Drapeau Rouge”

BRUKSELA (PAP). Na łamach „Drapeau Rouge” ukazał się wywiad udzielony przez pierwszego sekretarza Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) Maxa Reimanna korespondentowi tego dziennika.

Max Reimann oświadczył, odpowiadając na pytania korespondenta, że ludność Niemiec zachodnich, a w szczególności klasa robotnicza, coraz lepiej uświadamia sobie zgubne następstwa układów paryskich, które włączają Niemcy zachodnie do paktu atlantyckiego. Ludność Niemiec zachodnich zupełnie szczerze obawia się, że układy paryskie przeszkodzą pokojowemu i demokratycznemu zjednoczeniu Niemiec. Ludność Niemiec zachodnich uświadamia sobie również, że układy paryskie dadzą broń w ręce odwetowcom niemieckim.

Max Reimann wskazał na fakt coraz większego ograniczania praw demokratycznych w Niemczech zachodnich. Ci Niemcy, w zachodniej części naszego kraju, którzy walczą o pokój i pokojowe zjednoczenie ojczyzny — powiedział Reimann narażeni są na brutalne prześladowania.

Max Reimann podkreślił,

## Zgon króla Nepalu

GENEWA (PAP). W jednym ze szpitali w Zurychu zmarł król Nepalu Tribhuvana, który z kilkuletnią przerwą panował od 1911 r.

DELHI (PAP). Z Katmandu (stolica Nepalu) donoszą, że nowym królem po zgonie Tribhuvana ogłoszono królem został jego syn Mahendra Vir Vikram.

## Dulles wybiera się do Turcji

NOWY JORK (PAP). Z doniesień prasy wynika, że sekretarz stanu USA, Dulles, zamierza udać się w maju br. do Turcji w celu przeprowadzenia rozmów na temat utworzenia „systemu obrony” Środkowego Wschodu.

## Ze świata

PARYŻ. W poniedziałek rano przybył tutaj na gościnne występy bulgarski zespół baletowy, który da w stolicy Francji szereg gościnnych występów.

PARYŻ. W Metz odbyła się demonstracja chłopów departamentu Moselle przeciwko polityce rolnej rządu francuskiego. W demonstracji wzięły udział tysiące chłopów tego departamentu.

LONDYN. Jak donosi agencja Reutersa z Teheranu, trybunał wojskowy skazał znowu 4 oficerów irańskich na karę śmierci za „działalność opozycyjną”. 22 oficerów skazano na kary więzienia.

TEL AVIV. Na granicy izraelsko-jordańskiej doszło do nowych krwawych starć. Izraelski oddział wojsk granicznych otworzył ogień do grupy Arabów, raniąc jednego spośród nich.

BONN. Chirurg boński, prof. Roetsen ma wkrótce dokonać operacji rozdzielania dwóch siostr syjamskich Lotte i Rosemarie Knaak, które zrosnięte są głowami. Dzieci te mają obecnie po cztery lata.

(PAP)

## Posiedzenie Rady Powierniczej ONZ w sprawie Tanganiki

NOWY JORK (PAP). W Radzie Powierniczej ONZ zakończyła się dyskusja o sytuacji na terytorium powierniczym Tanganiki, pozostającym pod zarządem angielskim.

Rada omawiała sprawozdanie specjalnej misji wysłanej przez ONZ w celu zbadania sytuacji w Tanganice. Misja przytoczyła w swym sprawozdaniu szereg faktów świadczących o niskiej stopie życiowej ludności terytorium powierniczego, o stosowaniu tam dyskryminacji rasowej oraz o dążeniu ludności Tanganiki do niezawisłości.

Przedstawiciele państw kolonialnych — Anglii, Francji, Belgii oraz Australii bronił polityki władz administracyjnych w Tanganice, zarzucając misji brak obiektywizmu przy sporządzaniu sprawozdania. Delegaci Indii, Syrii, Haiti, Salwadoru poparli sprawozdanie misji, krytykując równocześnie władze administracyjne w Tanganice.

Przedstawiciel ZSRR Grubin oświadczył, że Rada Powiernicza powinna na podstawie rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ zdecydować w jak najkrótszym czasie o terminie przyznania Tanganice niezawisłości.

## Sport-Sport-Sport-Sport-Sport

### PRZED WYSCIGIEM POKOJU

Kolarska kadra narodowa przebywała w grupowaniu treningowym w Polanicy-Zdroju. Na zgrupowaniu przebywa 31 kolarzy, którzy pod kierunkiem trenerów przygotowują się do tegorocznego Wyciągu Pokoju.



Na zdjęciu: Zawodnicy w czasie treningu. CAF — fot. St. Wdowiński

### Mistrz świata w hokeju na lodzie zwycięża w Paryżu

PARYŻ. Hokejowa reprezentacja Kanady, która na ostatnich mistrzostwach świata w Niemczech zach. zdobyła tytuł mistrza świata, pierwsze spotkanie po mistrzostwach rozegrała w Paryżu. Przeciwnikiem jej była drużyna złożona z Kenadyjskich graczy w zespołach europejskich. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem zespołu mistrza świata — 4:1 (2:0, 1:0, 1:1).

PRAGA. Przebywająca w Czechosłowacji hokejowa reprezentacja Budapesztu rozegrała w Bratysławie spotkanie z miejscowym Slovanem. Zwyciężyli hokeiści CSR — 5:3 (1:3, 2:0, 2:0). W czwartym spotkaniu na terenie CSR przeciwnikiem hokejowej reprezentacji Norwegii był zespół Spartaka Pilno wzmocniony kilkoma zawodnikami z Kridel Vlasti i UDA. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem hokeistów CSR — 12:2 (4:1, 6:1, 2:0).

(PAP)

# „Prawda” o przemówieniu prezydenta Tito

MOSKWA (PAP). „Prawda” opublikowała 12 bm. artykuł pt. „W związku z przemówieniem prezydenta Tito”.

W referacie wygłoszonym 7 marca na sesji Jugosłowiańskiego Zgromadzenia Ludowego — pisze dziennik — prezydent Jugosławii Tito poruszył sprawę obecnych stosunków między Jugosławią, a Związkiem Radzieckim. Podkreślił on przy tym znaczny postęp w dziedzinie normalizacji stosunków radziecko-jugosłowiańskich. Jak wiadomo, na niedawnej sesji Rady Najwyższej ZSRR wskazało już na sukcesy osiągnięte w tej ważnej dziedzinie. Polepszenie się stosunków między Jugosławią, a Związkiem Radzieckim oraz krajami demokracji ludowej przyjęte zostało z zadowoleniem przez wszystkie miłujące pokój narody, w tym również przez narody Związku Radzieckiego i Jugosławii. Nie ulega wątpliwości, że normalizacja tych stosunków stanowi wkład do sprawy pokoju.

Na uwagę zasługują wypowiedzi prezydenta Tito przeciwko wyciągowi zbrojeń. Związek Radziecki — jak wiadomo — od pierwszych dni po zakończeniu drugiej wojny światowej wytrwale i konsekwentnie walczył przeciwko wyciągowi zbrojeń i wysuwał konkretne propozycje w tej sprawie. Dlatego też ludzie radzieccy pozytywnie ocenili fakt potępienia przez

prezydenta Tito wyciągu zbrojeń.

Równocześnie prezydent Tito, nawiązując do sprawy stosunków między Jugosławią, a Związkiem Radzieckim oświadczył, że w krajach obozu socjalistycznego normalizację stosunków z Jugosławią usiłuje się rzekomo tłumaczyć w sposób następujący: „Chociaż na Jugosławii ciążył nadal te same oskarżenia, to jednak obecnie uświa domiła ona sobie w pewnym stopniu swoje błędy i stara się poprawić”. Prezydent odrzucił tego rodzaju „wyjaśnienia” jako „nie odpowiadające rzeczywistości”. Nie powiedział on zresztą i wątpliwe jest czy mógłby to uczynić, kto właściwie i gdzie dał ten rodzaj dziwnych „wyjaśnień”. W każdym razie możemy jedynie zaznaczyć, że w Związku Radzieckim nikt nie myślał czegoś podobnego i twierdzić.

Jednakże prezydent Jugosławii oświadczył dalej, że przemówienie W. M. Mołotowa na sesji Rady Najwyższej ZSRR w sprawie Jugosławii jest „pod pewnym względem zgodne z tymi wypowiedziami”. To wymaga już odtworzenia prawdy.

Co w rzeczywistości powiedziano na sesji Rady Najwyższej ZSRR w sprawie Jugosławii? W. M. Mołotow w referacie swym powiedział: „widocznie w ostatnich latach Jugosławia w pewnej

mierze oddaliła się od tego stanowiska, które zajmowała w pierwszych latach po zakończeniu drugiej wojny światowej. Jest to oczywiście włącznie jej sprawa wewnętrzna”.

„Jak wiadomo, w 1948 r. dokonano zwrotu w rozwoju Jugosławii. Człowiek działający w jej imieniu złożył szereg oświadczeń, w których mówił się szczerze o przebiegu Jugosławii po 1948 r. na nową drogę rozwoju, jeszcze całkiem niedawno np. Edward Kardel w referacie na zebraniu aktywnych członków Partii Robotniczej, opublikowanym w noworocznym numerze dziennika „Borba”, starał się szczerze i uszczelnienie istnienia dwóch etapów w rozwoju Jugosławii: etapu w okresie do 1948 r. i drugiego etapu, który według Kardela podobnie jak według innych członków działaczy Jugosławii, należy do okresu po 1948 r.

Te same myśli o dwóch etapach wyraził prezydent Tito w przemówieniu w wiece w Ko. parze 21 listopada 1954 r., gdy oświadczył, że „Jugosławia nie wyjechała ze swego kursu polityki zagranicznej zapoczątkowanego w 1948 roku”.

Cóż innego oznaczać mogą te wypowiedzi przywódców jugosłowiańskich niż potwierdzenie faktu, że w ostatnich latach „Jugosławia w pewnej mierze oddaliła się od tego stanowiska, które zajmowała w pierwszych latach po zakończeniu drugiej wojny światowej”?

W swoim referacie prezydent Tito uważał za potrzebne wysunąć kwestię szczerości w stosunkach wzajemnych między ZSRR a Jugosławią. Jednakże o szczerości w polityce tego czy innego państwa należy sądzić na podstawie faktów i na podstawie tych konkretnych kro-

ków, które zapewniają w praktyce normalne stosunki między państwami. O czym zaś świadczy przemówienie prezydenta Tito? Czy zawiera ono praktyczne propozycje zmierzające do dalszego polepszenia stosunków jugosłowiańsko-radzieckich? Fakt ty dowodzą, że przemówienie to nie zawiera niestety takich propozycji.

Zamiast tego prezydent Tito powraca do przeszłości. Postanowił on przypomnieć jugosłowiańskiej opinii publicznej oskarżenia wysuwane w przeszłości pod adresem rządu Jugosławii, ale przypominając przeszłość, pominał milczeniem oczywiście i rozmaite przejawy wrogości do Związku Radzieckiego, jakie widzieliśmy w Jugosławii. Jeśli zajmuje się takie stanowisko, można istotnie, wyrażając się słowami prezydenta Tito, „zatrzymać normalizację w połowie drogi i wywołać nowe wątpliwości w narodzie”.

Nie odpowiada więc rzeczywistości twierdzenie prezydenta Tito, że jedna ze stron „ukrywa fakty przed narodem”. Oto jak przedstawiają się fakty historyczne.

Ale nie w tym tkwi sedno sprawy.

Dla każdego kto patrzy na przód, a nie wstecz, dla każdego kto chce zapewnić rzeczywistość trwałe, przyjaźni stosunki między Jugosławią a Związkiem Radzieckim, ważne jest rozwinięcie osiągniętych sukcesów w dziedzinie normalizacji stosunków i doprowadzenie do tego,

by dawna waśń została zlikwidowana. Związek Radziecki, jak niejednokrotnie w zamyśle w ostatnich latach, jest stanowczo za tym, by waśń tę całkowicie wykorzenić i ukształtować stosunki w duchu przyjaźni i wzajemnego szacunku. Normalizacja stosunków między ZSRR a Jugosławią powinna się opierać na skoordynowaniu wysiłków w dziele utrwalenia pokoju i na przestrzeganiu zasad niezawisłości narodowej. Wówczas sprawa nie zatrzyma się w połowie drogi, lecz posuwać się będzie po myślnie naprzód.

Zarówno w oświadczeniach przedstawicieli Związku Radzieckiego, jak i w oświadczeniach członków działaczy jugosłowiańskich w ostatnich latach była niezawisła mowa o tym, że oba państwa zainteresowane są w unormowaniu wzajemnych stosunków. Polepszenie stosunków między Jugosławią a Związkiem Radzieckim służy nie wątpliwie interesom naszych narodów, sprawie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Trzeba mieć przy tym na względzie, że normalizacja stosunków zależy nie tylko od Związku Radzieckiego, lecz również w najmniejszym stopniu od samej Jugosławii.

Związek Radziecki, jak po wszechnie wiadomo, stoi konsekwentnie na stanowisku, że każde państwo ma prawo decydować o swym kursie polityki wewnętrznej lub zagranicznej. W Związku Radzieckim nikt nie myśli o tym, by sukcesy osiągnięte w dziedzinie normalizacji stosunków między ZSRR a Jugosławią tłumaczyć w ten sposób, iż przywódcy jugosłowiańscy obecnie „uświadomili sobie swe błędy” lub „stają się poprawić się”. Jed-

no jest bezsporne: przejawy waśni między Jugosławią a Związkiem Radzieckim są ko rzystne tylko dla wrogów obu państw i narodów, dla wrogów pokoju, podczas gdy likwidowanie waśni i poprawa stosunków służy sprawie utrwalenia pokoju na Bałkanach i w całej Europie.

Szczególnie ważne znaczenie ma skoordynowanie wysiłków Związku Radzieckiego i Jugosławii w celu zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Ku temu przede wszystkim powinno zmierzać, naszym zdaniem „aktywne współdziałanie”, o którym mówił prezydent Tito, w tej dziedzinie jest jeszcze szerokie pole działania.

Rozwój stosunków radziecko-jugosłowiańskich odpowiada interesom utrwalenia pokoju. Co do tego ludzie radzieccy nie mają wątpliwości. Stwierdzono to zupełnie wyraźnie na sesji Rady Najwyższej ZSRR: „Związek Radziecki dąży do rozwoju stosunków radziecko-jugosłowiańskich w dziedzinach: gospodarczej, politycznej i kulturalnej. Równocześnie dążymy do możliwego skoordynowania wysiłków w tak decydującej dla wszystkich narodów sprawie, jak za pewnienie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Jesteśmy przekonani, że pozytywny kierunek rozwoju stosunków radziecko-jugosłowiańskich odpowiada interesom zarówno narodów ZSRR jak i Jugosławii”.